

Czas pracy pielęgniarek stale się wydłuża

Etatowa, ale przepracowana i śpiąca

Natalia Adamska-Golińska

Są coraz starsze, przepracowane i słabo opłacane. Ustawa o działalności leczniczej wymusiła dyskusję o polskich pielęgniarkach. Ostatnie kontrole przeprowadzone przez wojewódzkie inspektoraty Państwowej Inspekcji Pracy w Małopolsce i na Mazowszu ujawniły, że ich sytuacja jest zła – niezależnie od tego, czy pracują na etacie czy na kontrakt. Zatrudnianie wyłącznie na etat niewiele zmieni, bo pielęgniarki etatowe często dorabiają po godzinach na kontrakt lub częstą etatu.



fot. ERproductions Ltd/Blend Images/Corbis

Pani Anna (nazwisko do wiadomości redakcji) pracuje na etacie w dużym małopolskim szpitalu jako pielęgniarka. Po godzinach dorabia w prywatnej przychodni. – *Zmusza mnie do tego sytuacja finansowa. Mam dzieci, chcę godnie żyć. Codziennie jednak towarzyszy mi strach, że z przemęczenia popełnię błąd* – zwierza się.

Na dwa etaty

W co drugim zakładzie opieki zdrowotnej, który został skontrolowany w Małopolsce, pielęgniarki zatrudniane są powyżej maksymalnych norm czasu pracy. Pracodawcy naruszają ich prawa do odpoczyn-

ku dobowego (dotyczy to 72 proc. skontrolowanych ZOZ-ów) i nierzetelnie prowadzą ewidencję czasu pracy (81 proc. ZOZ-ów). Kontrolę przeprowadzono w ubiegłym roku w 11 placówkach. Podobne nieprawidłowości zauważyli inspektorzy pracy w województwie mazowieckim.

Sytuacja finansowa wielu placówek nie pozwala na zwiększenie zatrudnienia. Pracodawcy, chcąc sprostać potrzebie zapewnienia całodobowej opieki, próbują omijać przepisy dotyczące czasu pracy. Bywa więc, że pielęgniarka zatrudniona na etacie po godzinach w tym samym szpitalu świadczy usługi w ramach in-

dywidualnej praktyki pielęgniarskiej. Umowę podpisuje ze szpitalem lub firmą zewnętrzną. Sami pracownicy tracą na takich rozwiązaniach: są rozliczani na podstawie stawki godzinowej, nie mają natomiast dodatków, które przysługiwałyby im z tytułu nadgodzin według umowy o pracę.

Coraz więcej naruszeń prawa

– Wyniki kontroli przeprowadzonych w Małopolsce pokazują, że naruszanie przepisów prawa pracy ma tendencję wzrostową, szczególnie dotyczy to przepisów o czasie pracy – potwierdza Anna Majerek, rzecznik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Krakowie.

Pielęgniarki chętnie biorą dodatkowe dyżury, aby dorobić do niewysokich pensji. Podczas ubiegłorocznej kontroli inspektorzy zauważyli, że jedna z pielęgniarek bloku operacyjnego pozostawała nieprzerwanie do dyspozycji pracodawcy przez sześć dni. Tymczasem tygodniowy czas pracy pielęgniarek wynosi 37 godzin i 55 minut. – Może być przekraczany tylko w sytuacjach awaryjnych za zgodą pracownika – tłumaczy Tadeusz Wadas, przewodniczący Małopolskiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych.

Coraz więcej zdarzeń niepożądanych

W ostatnich latach lawinowo wzrosła liczba zdarzeń niepożądanych w opiece zdrowotnej z udziałem pacjentów i pracowników medycznych, w tym pielęgniarek i położnych. Spowodował to splot wielu czynników: limitowania świadczeń, braku standardów i konieczności ciągłego oszczędzania, do którego nakłaniają pracodawcy. – Jednocześnie obserwuje się, że w zakładach opieki zdrowotnej znacznie pogorszyły się warunki wykonywania pracy ze względu na zmniejszenie liczby pielęgniarek, położnych oraz zwalnianie personelu pomocniczego. Skargi na zdarzenia niepożądane docierają do rzecznika odpowiedzialności zawodowej pielęgniarek i położnych. W nielicznych jednak wypadkach są to typowe błędy polegające na naruszeniu reguł wykonywania zawodu pielęgniarki lub położnej, tzw. błędy w sztuce – ocenia dr n. med. Grażyna Rogala-Pawelczyk, zastępca naczelnego rzecznika odpowiedzialności zawodowej pielęgniarek i położnych.

Tachometr dla siostry

Pojawiają się więc opinie, że należy uregulować czas pracy pielęgniarek – podobnie jak to zrobiono w wypadku kierowców, gdzie niezależnie od tego, u ilu pracodawców zatrudniona jest dana osoba, godziny spędzone na wykonywaniu obowiązków zawodowych są liczone łącznie.

O konieczności wprowadzenia systemu monitorowania czasu pracy pielęgniarek przekonana jest Dorota Gardias, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych. Właśnie czas pracy był jednym z powodów marcowych protestów pielęgni-

„ W co drugim zakładzie opieki zdrowotnej, który został skontrolowany przez małopolską inspekcję pracy, pielęgniarki zatrudniane są powyżej maksymalnych norm czasu pracy „



foto: iStockphoto

„ Zdarza się, że pielęgniarka zatrudniona na etacie po godzinach w tej samej placówce świadczy usługi na podstawie indywidualnej praktyki pielęgniarskiej „

rek przeciwko ustawie o działalności leczniczej. Dokument dopracowuje przepisy umożliwiające zatrudnianie pielęgniarek w szpitalach na kontrakty. Przez ponad tydzień dziewięć przedstawicielek Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych okupowało sejmową galerię. Alarmowały, że wprowadzenie kontraktów wydłuży czas pracy pielęgniarek, pozbawi je urlopów wypoczynkowych oraz chorobowych. Liczyły, że protest wywoła dyskusję nad sytuacją pielęgniarek w Polsce. – Coraz starsze pielęgniarki fizycznie i psychicznie nie są w stanie pełnić kilkunastogodzinnych dyżurów czy pracować w kilku miejscach równocześnie – uważa Dorota Gardias. ■